

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allensteln Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Józefa Kalasantego.
Jutro: Antoniego Zac.
Pojutrze: Izajasza proroka.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 45 zach. 8 23.
Jutro: » » 3 46 » 8 22.
Pojutrze. » 3 46 » 8 22.

W oświacie — przyszłość nasza!

Ze dążymy coraz więcej do uświadomienia naszego, na to dosyć mamy dowodów; lecz niestety, nie dążymy do celu jego tak, jak to być powinno. Gazety nasze starają się, aby zapal dla sprawy narodowej dzisiaj nam tak bardzo potrzebny, zapanał pod każdą strzechą i nigdy nie gasnął.

Praca to chociaż mozolna, ale wdzięczna; lecz czy ona także spodziewane wydaje owoce?

Dzisiaj naród polski, nie mający przyjaciela chętnego do ofiar wśród innych narodów, sam musi czuwać i dbać nad swem uświadomieniem. Ludzi chętnych i z poświęceniem dla dobra ogółu chyba nam nie brak. Czyż mamy w którym narodzie tylu męczenników, którzy dla dobra sprawy się poświęcają, nie dbając o swe zdrowie, o byt materialny — jak w narodzie naszym?

My w tej walce tak się zahartowaliśmy, że prędzej zęby sobie wylamiamy, niż nas zjedzą; my dzisiaj wyleczeni z zgubnego oglądania się na pomoc obcą, ufamy tylko Bogu i samemu sobie

Walczymy na prawej drodze, nie podnosimy buntu żadnego, nawet nie zlorzeczmy nieprzyjaciółom naszym, bo sprawiedliwość tylko Bóg wymierzyć może.

Nie upadajmy więc na duchu, pracujmy tak, aby nam nasi »najsierdeczniejsi« nie zarzucić nie mogli, starajmy się mianowicie o oświatę bezustannie. Czytajmy pilnie gazety dobre, bo to nasz główny środek oświaty, starajmy się tak, aby w żadnym domu polskim nie brakowało gazety. A więc do pracy, Bracia! Pokażmy co zdziałać możemy; nie szczędźmy pieniędzy na cel tak wzniosły, jakim jest szerzenie oświaty za pomocą gazety szczerze polskiej i katolickiej! Pokażmy, że żyć chcemy i żyjemy!

Zabójstwo bezkarne.

W Wielkich Siekierkach, przechrzconych na Georghof, zaszła w kwietniu bójka pomiędzy robotnikami polskimi a niemieckimi kolonistami, zakończona śmiercią Polaka, robotnika Skudlarka, którego kolonista Maschke tak silnie pchnął nożem w piersi, że cios utkwil w sercu i śmierć spowodował.

Obecnie odegrał się w Poznaniu proces z tego powodu przed sądem przysięgłych. Oskarżeni byli kolonista Marcin Maschke, gospodarz Henryk Bornemann i Antoni Bornemann z Gowarzewa.

Wyrok wypadł dla oskarżonych pomyślnie, gdyż sąd uwolnił ich od winy i kary. Z ważniejszych zeznań podajemy według »Gońca Wielkop.« następujące:

Osk. Maschke: Z kilkunastu kolonistami powracaliśmy z dworca Paczkowa i zatrzymaliśmy się przed składem stelmacha Ignacego Janowskiego w W. Siekierkach, dokąd kilku z nas weszło po piwo, które wypiliśmy przed drzwiami składu. Po wypiciu piwa Bornemannowie ujechali zaledwie 20 metrów, gdy w tem zaczyna wołać, abym się zatrzymał, gdyż wjechał w rów. Zatrzy-

małem konie i wyskoczyłem z woza. Nagle otrzymałem silne uderzenie w głowę twardestwem narzędziem. Obróciłem się za sprawcami i ujrzałem trzech ludzi za mną, którzy rzucili się na mnie z grabiami, hakami i widłami. Pochwyciłem wtedy za nóż w celu obrony przed napastnikami. Dwóch napastników cofnęło się, jeden z nich zadał od Antoniego Bornemanna butelki piwa. Kto pierwszy uderzył, nie widziałem tego, ja sam na ślepo nożem zgałem. Drugie pchnięcie ugodziło Skudlarka w serce, tak iż tenże natychmiast upadł na ziemię. Było około 50 do 75 ludzi przeciwko nam, którzy zajęli stanowisko nieprzyjazne.

Przew.: Przyszło więc do ogólnej bijatyki?

Osk.: Nie, cała historia trwała około 5 minut. Co moi towarzysze robili, nie wiem, otrzymałem tak silne uderzenie w głowę; iż byłem zupełnie oszołomiony.

Jako pierwszy świadek stanął uczeń Stefan Buczek, zatrudniony u stelmacha Janowskiego. Tenże zeznaje: Przybyłem do domu i widziałem kolonistów przed składem mego majstra. Zauważyłem, iż Antoni Bornemann wziął na wóz butelkę z piwem i zamierzał odjechać. Wezwałem go do oddania butelki lub zapłacenia za nią należytości majstrowi memu. Ponieważ oskarżony się wzbraniał i chciał odjechać, pochwyciłem konie za cugle. Antoni Bornemann począł mnie bić biczyskiem i wyrzucił butelkę z woza. Przybył następnie brat Antoniego Henryk Bornemann i uderzył Michalaka. Potem przybył oskarżony Maschke i rzucił się na Skudlarka ze słowami: »Psy przeklęte, cóż macie się do kłócenia«. Co dalej się stało, nie wiem, ponieważ udałem się do domu. Później widziałem Skudlarka leżącego na ulicy. Słyszałem, jak oskarżony wołał na towarzyszy, siedzących na wozach »Alle halte«, mogło atoli brzemieć także »Anhalten«

Kolonista Bakermayer: Widziałem, jak Maschkego zaczepił człowiek z grabiami. Było około 30—40 ludzi, którzy przeważnie zaczepiali Henryka Bornemanna. Jeden z przeciwników miał nawet siekiere. Sam otrzymałem kilka uderzeń.

Zawiadowca dóbr Heichel wystawia zamordowanemu Skudlarkowi znakomite świadectwo. Nie był pijakiem i był 5 lat bez przerwy jego najlepszym i najzdolniejszym robotnikiem. Mieszkańcy wioski są dla niemieckich obywateli bardzo przychylnie usposobieni, do niesnasek nigdy przedtem nie przyszło.

Zandarm Pitsch zeznaje, iż nic mu nie wiadomo, iż mieszkańcy wioski nieprzyjaźnie są dla Niemców usposobieni. Po wypadku naturalnie pokazało się we wiosce usposobienie dla Niemców nieprzyjazne. Jako sprawców aresztowano najpierw Bornemannów. Dzień po zajściu przyszedł do niego Maschke, oskarżając siebie samego, ponieważ — jak mówił — sumienie nie daje mu spokoju. Uderzył on nożem na ślepo.

Komisarz obwodowy Friederici oświadcza, iż mieszkańcy wioski są ludźmi bardzo spokojnymi, mianowicie zmarły był pokojowo usposobionym człowiekiem.

Zeznania ostatnie o tyle są ważne, o ile oskarżeni twierdzili, że Polacy od roku nienawidzili niemieckich kolonistów, co oczywiście jest nieprawdą.

Olbrzymi krach bankowy w Malborgu.

Prywatny bank malborgski, którego dyrektorem był niejaki Wölke, zbankrutował w tych dniach, zarywając klientów, składających się w większej części z drobnych kupców i przemysłowców tamtejszych na — 4 miliony marek.

W piątek stawil się Wölke, gdy widział, że wszelkie usiłowania celem zaciągnięcia pożyczek są bezowocne, na sądzie; oprócz niego aresztowano także długoletniego prokurzystę banku, Schneidra.

Według dotychczasowych dochodzeń musiała w tym rzekomo wzorowym niemieckim banku panować straszna gospodarka; tym tylko sposobem można wytłómaczyć olbrzymi deficyt. Bank malborgski cieszył się niezmiernym zaufaniem klientów; załatwiali w nim interesy swoje rolnicy okoliczni, kupcy, rzemieślnicy, fabrykanci, adwokaci i zarząd miasta. Pewien właściciel serarni wpłacił tam jeszcze w ostatnich dniach 45,000 mk., inny znów ma tam depozyt na 300,000. Najwięcej krzywdy doznają jednakowoż drobni deponenci, którzy bankowi powierzyli całe swoje kapitałki.

Miasto Malborg traci przez krach bankowy 400,000 mk. Według własnych zeznań Wölkego zaczął on z pierwszym dniem objęcia stanowiska dyrektora sprzeniewierzenia na wielką skalę a nieszczęśliwe spekulacje na złote miny dopełniły reszty.

Oto niemiecka gospodarka! Co z tego wynika? Składać pieniądze w polskich bankach!

Co tam słyszeć w świecie?

— Włochy wobec przymierza francusko-hiszpańsko-angielskiego. Niemcy liczyły na pewno, że Włochy, bądź co bądź, pozostaną wierne przymierzu, przynajmniej z Niemcami i z tego powodu zaprotestują przeciw nowemu sojuszwowi Francji, Hiszpanii i Anglii. Tymczasem inaczej się stało. Włoska gazeta urzędowa »Popolo Romano« tak się w tej sprawie odzywa: Nowe traktaty angielsko-hiszpańsko-francuskie są naturalnym wynikiem poprzednich układów między poszczególnymi państwami morza Śródziemnego. Porozumienie trzech państw zachodnich może liczyć na najserdeczniejsze przyjęcie ze strony Włoch. Porecza ono równowagę polityczną dla wszystkich państw mających nad wybrzeżami morza Śródziemnego i Atlantyku jakiegokolwiek interesu politycznego i handlowego. Gazety niemieckie zapisują to odezwanie się pisma włoskiego, ale nie dają żadnych objaśnień, ani nie chwala, ani go nie oceniają. To milczenie dowodzi, że Niemcom trudno połknąć tę gorzką pigułkę. Czują dobrze, że ostre ich zęby, z którymi się tak chwala, gotowe nie przegryść tak twardego orzecha.

— Hrabia Pückler, znany wróg żydów, skazany został w marcu b. r. przez berlińską izbę karną za podburzanie do gwałtów w mowie przeciwko żydom, na miesiąc więzienia. Sąd rzeszy w sobotę zmógł wyrok i przekazał sprawę do ponownego osądzenia.

— Koniec strejku nauczycieli. Przed tygodniem donoszono, iż 54 nauczycieli w Nadrenii, którzy zostali przesiedleni w Poznaniu, odmówiło posłuszeństwa. Obecnie donoszą z Dortmundu, iż odnośne rozporządzenie zostało znowu zniesione. Nauczyciele pozostaną więc w swoich stronach. Powodów zniesienia nie podano. Prawdopodobnie nastąpiło to dla tego, że strejk szkolny w Poznaniu ustaje, tak, iż przesiedlenie owych nauczycieli okazało się zbytecznym.

— **Z Rosji.** Zesłania na Sybir są znowu w pełnym biegu. Z Petersburga donoszą, że w ostatnich trzech dniach przejechało 23 pociągów granicę rosyjsko-syberyjską, wypełnionych przeszło 2 tysiącami przystępców politycznych. Kontroler państwa rosyjskiego, minister Schwanebach otrzymał dymisyę. Ponieważ uchodził za specjalnego wroga Polaków a propagatora niemczyzny, dymisyę jego wzbudziła w części prasy nadzieję, że rząd rosyjski pragnie się wyzwolić z pod wpływów niemieckich. Tylko żadnych złudzeń!!!

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiągajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W Stoczku (Springborn) odbywać się będą ćwiczenia duchowne dla mężczyzn od 15-go lipca wiecz. o 8 godz. do 19-go lipca rano. Zgłoszenia przyjmuje ks. dyrektor Boenig w Stoczku.

Chelmińska dyecezya. Księża kanonicy Müller i Hundsorf zostali mianowani radcami duchownymi przy biskupim generalnym wikaryacie. — Przesiedleni zostali: ks. administrator Stefański z Koście-

202) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policyi londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Biedna dziewczyna przycisnęła dłoń do mocno bijącego serca. Czyż te straszne męki nie skończą się nigdy? O tak, śmierć uwolni ją od nich, tylko śmierć.

Stała przy oknie, zdawało się jej, że trzeba powietrza, chłodnego powietrza zimy, aby myśli dokuczliwe rozproszyły się.

W tem stanęła cicho. Z ręką na sercu, tamując oddech, patrzyła na oparkanie ogrodu, który roztaczał się tuż przy zamku.

Tam stał jakiś człowiek... ona go znała... pomiędzy tysiącami ludzi wyróżniałaby go na pierwszy rzut oka.

W ciemnym płaszczu, bez ruchu, wpatrywał się w cichy zamek... ten, którego zapomnieć nie mogła — William Morris.

Nie myliła się, to nie złudzenie — widzi wyraźnie człowieka straszego, przed którym drżą wszyscy. To był Jacek, morderca kobiet!

Pulsa biją jej gwałtownie; Ellen trzyma się konwulsyjnie parapetu. O, gdy ją zobaczy, gdy przyjdzie do niej. Oddycha z trudem!

Nie, zobaczyć jej nie może; stoi w nieoświetlonej sali, a na niego pada blade światło wchodzącego księżyca.

Dlaczego on zjawił się tutaj? Czyżby dowiedział się, że ona żyje? Chyba nie. W przeciwnym razie przyszedłby do niej, nie zważałby na żadne przeszkody — znała go dobrze.

W duszy Ellen zrodziło się teraz dziwne uczucie.

rzyny jako wikary do Zarnówca, ks. administrator Chyliński od Król. Kaplicy jako wikary do św. Byrgity w Gdańsku, ks. wikary Tomaszewski z Zarnówca jako administrator do Szynwałdu. — W uroczystość św. Piotra i Pawła wybierzmował najprzew. ks. biskup 646 osób.

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Z blizka i z daleka.

Olsztyna, 3-go lipca 1907.

— Ostremi nabojami strzelać będzie załoga olsztyńska na placu pod Dajtkami w kierunku jeziora Okul i Ubstycha w dniach 2, 3, 5, 10 i 12 lipca, każdego dnia od 11 do 5 po poł. W tym czasie obstawione są drogi strażami i nie wolno tamże jechać ani chodzić.

— Musketier Henryk v. Söhnen od 150 pułku zbiegł i dotąd nie wrócił. Władza ściga go listami gończemi.

— Izba karna skazała kowala Andrzeja Wontorę z Dużego Leszna za rozmyślne pokalenie na 1 miesiąc więzienia.

— Restauracya Jakóbowo w lesie miejskim wydzierzawiona została od 1-go października p. Augustynowi Thimm z Kahlbergu pod Elblągiem i to za roczną dzierżawę 5 000 m.

— W więzieniu policyjnym znalazło w czerwcu 23 osób, wtem 2 niewiasty przymusowe schronienie.

— Wiśnie obrodziły się dosyć obficie tego roku. Jak każdy owoc, są i wiśnie

William żył, nie umarł, być może załował za popełnione grzechy!

Ellen była bliską zemdenia. Czuli, że musi nim pogardzać, że na myśl o jego niecznych czynach czuje do niego wstręt.

Nie, ona nie kochała go już, nie kochała od czasu, kiedy Teresa powierzyła jej straszną tajemnicę.

Biedna Ellen! Nie wiedziała, że Teresa okłamywała ją, że nędznica ta nie widziała nigdy jej narzeczonego! Wierzyła Teresie, gdyż sama przekonała się, że mówiła prawdę.

Znow spojrzała trwożliwie na ogród. Ciemna postać stała jeszcze na tem samym miejscu, bez ruchu, jak z kamienia; to był on, Ellen poznała go od pierwszego wejścia.

Twarzy nie mogła rozróżnić, gdyż zakryta była czemś czarnem.

Czy to była maska? Ellen spostrzegła jeszcze więcej; William miał na głowie czapkę kapitana a gdy wiatr odwinął połę jego płaszcza, ujrzała błyszczący mundur.

Czy to rzeczywiście był on?

Co za pytanie! Ona poznałaby go pomiędzy tłu nem na pierwsze wejście!

Wysoka, ateletyczna postawa, powaga królewska, pewność siebie w każdym poruszeniu, to był on William Morris.

Co czuli Ellen, nie da się określić. Niewytłomaczona siła pchała ją do niego, to znów zdawało się jej, że jakaś lodowa chłodna dłoń powstrzymuje ją.

Dłoń nieboszczki matki.

Zdawało się jej, że matka stoi obok niej i strzeże od zetknięcia się ze złem, a nawet szeptała:

— Dziecię moje, nie chodź, pozostań

zdrowe, ale nie należy niczego nadużywać, a przedewszystkiem należy się wystrzegać picia wody po obfitym spożyciu wiśni. Donoszą z Lignicy na Dolnym Śląsku: Dwaj chłopcy we wieku 7 i 8 lat spożyli dużo wiśni, poczem pili wodę. Nastąpiły potem niebawem boleści żołądka, a na drugi dzień obaj chłopcy umarli. — A zatem baczność!

— Handel żelaza mógłby założyć fachowiec — Polak — z wielką korzyścią dla siebie, gdyż bardzo potrzebny, w większym miasteczku Wielk. Księstwa Poznańskiego. Bliższych informacji udzieli Redakcyja »Dz. Kujawskiego«.

— Falszywe pięciomarkówki obiegają obecnie. Mieszczą na sobie popiersie cesarza, rok 1903 i znak mennicy A, mają zartarte wybitcie i podpadający brząk. Baczność zatem przy zamianie pieniędzy!

— Co znaczy reklama? Reklama jest to czynność, skierowana do zwrócenia uwagi publiczności na jakiś przedmiot lub sprawę. W kupieckim tego słowa znaczeniu oznacza ona zwracanie uwagi publiczności na towar, jakim dany kupiec targuje. Reklamę zatem urządzać można rozmaicie. Zasada i celem jej jest jej skuteczność. Najskuteczniejszą zaś reklamą jest ogłoszenie, t. j. anons, umieszczony w poczytnym piśmie. Dużo bowiem jest osób, które w gazecie tylko czytają dział anonsów i ogłoszeń. Nie ma bodaj czytelnika, któryby nie przejrzał anonsów, zamieszczonych w gazecie. Z tego wynika, że kupiec, przedsiębiorca lub rzemieślnik, chcący zwrócić uwagę publiczności na swój interes, powinien nie żałować grosza na uczciwą reklamę, powinien ogłaszać swój towar w gazetach. Doświadczenie uczy, że mnóstwo wielkich zakładów handlowych stoi li tylko reklamą. Są firmy kupieckie, które stały się tysięcy rocznie wydają na ogłoszenia, a przez to wzmagają popyt na swój towar i świetnie robią interes. Wielu kupców, fabrykantów i rzemieślników, którzy dziś są bogaczami, majątek swój zawdzięczają głównie zręcznej reklamie, pilnemu anonsowaniu w gazetach. Reklama jednak, jeżeli ma być skuteczna, winna być stała. Należy ciągle przez ogłoszenia przypominać się publiczności, inaczej cofa się interes. Na dowód przytaczamy co następuje: W Londynie istnieje znana w całym świecie wielka fabryka mydła. Fabry-

tutaj, bądź zdaleka od tego złego ducha, który złamał twe serce, przyjdź raczej do mnie, do zimnego grobu, a znajdziesz pożądaną spokój.

Ellen znajdowała się w okropnym położeniu.

Patrzyła jeszcze na samotnego mężczyznę, a podniecona wyobraźnia usłyszała ostrzeżenie z krainy duchów.

I słuchała tego głosu.

Patrzyła obojętnie, bez wzruszenia na tego, który dawniej przyprowadził ją o gwałtowne bicie serca i najwyższą radość.

A teraz? Teraz był dla niej człowiekiem obcym...

Tak przynajmniej sądziła.

Naturalnie, drgające od czasu do czasu serce dziewczęcia czuło inaczej. To serce, które było w niewystawionej rozkoszy na dźwięk słów jego, nie chciało milczeć. Bilo i teraz pomimo woli, pomimo zakazu.

Ach, ta miłość, ta miłość!

To dziwne uczucie, które oładnie człowiekiem, każe zapomnieć mu o rozumowaniu, praktyczności, każe się zaprzeć samego siebie!

— Williamie, Williamie, dlaczego jesteś człowiekiem nieprawym, dlaczego uczyniłeś mnie nieszczęśliwą, mnie, która dla twego słowa, poszłabym na śmierć!

Napróżno!

Dumny mężczyzna, który stał tam przy oparkaniu, nie słyszał jej szeptów, szeptów tej, którą uważał za umarłą.

Patrzył w ciemne okna zamku, gdzie dawniej, jak myślał mieszkało jego bóstwo, słońce!

Teraz ruszył naprzód krokiem powolnym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ka ta — jest to towarzystwo akcyjne »Pears Soap« — wydawała rocznie 2 miliony marek na reklamę. Interes szedł tak dobrze wskutek tego, że fabryka wypłacała akcjonariuszom 20 procent dywidendy. W ostatnim roku postanowiono zaniechać reklamy i oszczędzić owe 2 miliony marek. Skutek był taki, że fabryka cofnęła się tak, iż fabryka żadnej dywidendy wypłacić nie mogła. Sprawa ta bardzo jest pouczająca. Obecnie stosunki handlowe ułożyły się tak, że bez reklamy trudno jest rozwinąć interes na wielką skalę. Jesteśmy też przekonani, że wielu kupców, którzy skarżą się na liचे interesy, nie mieliby powodu do skargi, gdyby chwycili się reklamy. Szczególnie w mniejszych miejscowościach sprawa reklamy zaniedbywaną bywa z wielką szkodą dla interesujących. Polecamy naszym czytelnikom dział naszych ogłoszeń i prosimy, aby przy zakupach powoływali się nań i dawali pierwszeństwo tym firmom, które u nas anonsują.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **W Dercu** uderzył podczas poniedziałkowej burzy piorun w posiadłość gospodarza Rogali i spalił takową. Zona Rogali razona została piorunem i na miejscu była bez duszy.

* **Redykajny.** W czasie poniedziałkowej burzy uderzył piorun na polu posiadziciela Hinzmanna i zabił na miejscu pasterza oraz 5 sztuk bydła.

* **Dywity.** Posiedziciel p. Artur Romanowski sprzedał swą 420 morgową posiadłość włącznie 38 morg lasu, z całym żywym i martwym inwentarzem posiadzicielowi Perk z Kleinfelde przy Gusztacie za cenę 110 000 m. Przejęcie już nastąpiło.

* **Spręcowo.** Wielka burza z gradem przechodziła tu w poniedziałek od Roznowa na Pistki, Wopy i Buchwałd i miejscami wyrządziła nie małe szkody w zbożu i kartoflach.

* **Wartembork.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w sobotę po południu w rodzinie robotnika Klutha w Ruszajnach. 17-letni Syn Paweł poszedł się kapać. W wodzie ruszony został paralizem i utonął. Zwłoki jego wydobyto po dłuższym szukaniu z wody.

* **Gusztat.** Przy kąpieniu w Łynie utopił się w Knopach 12 letni syn pasterza Hiepla. Zwłok jego mimo poszukiwań dotąd nie wydobyto. — W przystępie obłądki pokaleczył czeladnik szewski Knopf żonę swego chlebobawcy p. Kauer bardzo niebezpiecznie nożem. Odstawić ją musiano do najbliższego domu chorych.

* **Pasym.** W poniedziałek po południu wybuchł ogień w stodole właściciela browaru p. Dama. Ogień wkrótce przerzucił się i na przyległe budynki, tak że wkrótce stanęły w płomieniach stodoła i szopa kupca Heymanna, szopa kołodzieja Łuksa i chlew posiadziciela Makruckiego z Tykowa. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że gdy straż ogniowa nadeszła, już nie było co ratować. W płomieniach zginęły między innymi niestety także trzy dzieci, których zwęglone zwłoki znaleziono następnie pomiędzy gruzami stodoły. Prawdopodobnie dzieci weszły do stodoły i bawiąc się tamże zapalkami wznieśli następnie pożar. Śmierć w płomieniach ponieśli dwaj synowie mistrza ślusarskiego Schrödera i synek wdowy Nathan.

* **W Królewcu** odbył się dn. 26 czerwca pogrzeb śp. ks. Franc. Schultza, regensa seminarium duchownego w Brunsberdze na Warmii. W pochodzie żałobnym na nowy cmentarz katolicki wzięli udział przedstawiciele rozmaitych Towarzystw katolickich i robotniczych. Mszę żałobną odprawił ks. prob. Szadowski w asyście księży Zimmermanna i Hackobra w kościele farynym. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Lubawa.** W Rożentalu utonął 16 letni syn stróża nocnego Kasprowicza. Cierpiał na kurcze. — We wsi Złotowie potłuczono drugiemu nauczycielowi okna.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Piła.** Tutejsza izba karna skazała 75-letniego ks. dziekana i radcę duchownego Schaala na 400 mk. grzywny za rzekomą obrazę tamtejszego nauczyciela. Na termin powołano około 150 dzieci jako świadków. Mimo, że większość dzieci zeznała na korzyść ks. dziekana, mimo to uznano go winnym i skazano na powyższą karę. Prokurator wniósł o 500 mk. kary.

* **Inowrocław.** Tutejszym kopalniom soli grozi zatonięcie. W środę krażyły alarmujące wieści. Kurs akcyi kopalnianych spadł poważnie. Dnia 17 bm. wynosił jeszcze 117, 18 bm. 120, a kurs czwartkowy 104,50 mr.

* **Gniezno.** Na 4 miesiące więzienia skazała izba karna robotnicę Wierbińską za to, iż z zemsty odcięła kurze sąsiadki głowę. W. oprócz tego obraziła właścicielkę kury, za co skazano ją na 14 dni aresztu. W. była już kilkakrotnie karana za kradzież.

* **Bydgoszcz.** Straszną śmiercią zginął 9 letni synek posiadziciela Albrechta z

Ryczywsi. Poszedłszy na pastwisko, odwiązał ze stada jednego konia, poczem opasał się wpół liną i zaczął się koniowi ciągnąć. Krótco potem przybiegł koń w największym pędzie na podwórze, wlokąc za sobą krwią zbroszonego chłopca, który tak strasznie był poraniony, iż krótko potem ducha wyzionął.

Ze Ślązka.

* **Laurahuta.** Nieszczęśliwym wypadkiem zginął we fabryce kotłów Fitznera ślusarz Hönisch ze Lwowa. Wykonywał on reperacye w elektrycznej centrali, przyczem posługiwał się wysoką drabiną. Naraz drabina przechyliła się w bok, a H. żeby nie spaść, zatrzymał się z drugiej strony za druty przewodu elektrycznego. Druty atoli puściły i ślusarz runął z tej wysokości głową na dół na nagromadzone tamże rury żelazne i zabił się na miejscu.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech to jeszcze teraz niezwłocznie uczyni. Numera początkowe mamy w zapasie i prześlemy je na życzenie darmo, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił. Poczta zaś dostarcza początkowych numerów za opłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

W dzisiejszych ciężkich dla nas Polaków czasach gazeta polska jest jedynym wiernym i szczerym przyjacielem polskiego ludu, dla tego też znajdować się powinna w każdym domu, nawet pod najuboższą strzechą.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gosć Niedzielną« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1907 (lipiec, sierpień i wrzesień) **1 markę**. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci **1 markę 24 fen.**, a kto sam z ekspedycyi »Gazetę« odbiera, płaci **80 fen.** na cały kwartał.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacye.

— Przed sądem okręgowym w Biskupcu sprzedawana będzie dnia 13 sierpnia przed poł. o 10 posiadłość powoźnika Jana Plotzkiego w Biskupcu zapisana w księdze gruntowej tom 6 karty nr. 244.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z uszczu będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwet z. W. Bergstr. 2.**

Tapety,

farby gotowe do malowania kupuje się najtaniej u **E. Kunigka** w największym składzie farb i tapet, Olsztyn ul. Prosta 33 telefon nr. 106.

Posiadłość

18 morg roli, budynek murowany, wtem 2 morgi lasu na budowlę z żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Antoni Pieczowski,
w Gietkowie.

Darmo!

franko

otrzyma

każdy mój

polSKI

cennik

zawierający

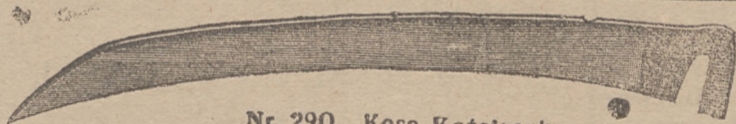
4000

ilustracji.

ROBACY!

Swój

doswego!



Nr. 290 Kosa Kościuszk

Najlepszą na cały świat jest moja kosa „Kościuszk”, kowańska ręcznej roboty z srebrnej stali, lekka i cienka z elastycznym ostrzem, jest nadzwyczaj rwała i posiada równość liścia i przez wszystkich znawców za najlepszą w świecie uznana. Kosy moje „Kościuszk” różnią się od wszystkich innych tem, iż wskutek nierówności i najlepszej stali oszczędza każdy na sile i zdrowiu, gdyż kosy Kościuszk trzymają długo ostrze i są eka na długą odległość bez ostrzenia wszelkie gatunki zboża i traw. Do każdej kosi dołączam pism gwarancyjną i zamieniam wrznie by ku zadowolnieniu nie siekta, bezpłatnie na każdą cenę.

Długość:	85	100	110	115	120	130	cm
Cena:	2,70	3,40	4,35	4,70	5,15	5,70	mk.

Kto z mowi 10 kos otrzyma 11 tą najlepszą kosę Kościuszk darmo. Opakowanie nie liczy i przy odroczce 5 sztuk przysyła na cele Niemcy i Austrye darmo.

Adres: Hieronim Tilgner, Berlin 27., Markusstrasse 3.

KOSY

z czystej stali każda sztuka pod gwarancyją.

Młotki do klepania.

Babki do kos.

Oselki do ostrzenia

itd. itd. poleca

Moritz Lachmann,

rynek nr. 8.

Starą oblekę

we wielkim wyborze poleca

Th. Zbiek, Olsztyn

ul. Lipsztacka 23, przy małym dwercu, w domu p. G. Reitzuga.

Polecam
kitka używanych lecz w
dobrym stanie będących
roswerków

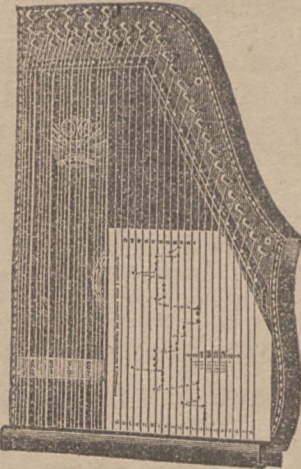
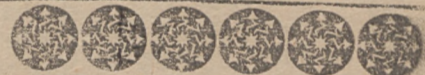
młóczkarnie, maszyny do
młócenia z prostą słomą i
siecarkarnie z powodu braku
miejsca po bardzo tanich cenach.

F. Kłodziński,

Olsztyn, ul. Jakóba (Jacobstr.) 5.

Posiadłość

170 morg roli, wtem taki i torf, budynek w dobrym stanie jest z wolnej ręki na sprzedaż. Blizszej wiadomości udzieli ekspedycya »Gazety Olsztyńskiej«.



Cytry, jako i inne instrumenta muzyczne poleca tanto **A. KUNDT, Olsztyn.**



Mój

nowy budynek

z chlewem i ogrodem w pobliżu kościoła bardzo stósowny dla kapitalisty lub rzemieślnika jest na sprzedaż. Wpłaty 1000—2000 m., odnośnie 2 mieszkania i 3 izbach i kuchni do wynajęcia.

Zieliński,

w Dużym Klebarku.

Wyprzedaż celem wyprzątnięcia!

Maszyny do szycia
od 45 m, począwszy.

L. HIRSCHFELD

Souterrain
Parter
1-sze piętro.

Olsztyn, ulica Prosta 39. — Telefon nr. 27. **męskie ubrania n. miarę.**

Moja latosia wyprzedaż letowa rozpoczyna się 1 lipca i ma oprócz celu wyprzątnięcia towarów letowych dać moim Odbiorcom sposobność osiągnięcia znacznych korzyści. — Między innymi zakupiłem znaczny zapas towarów resztkowych z wielkich fabryk bardzo tanio. Zaleca się więc towary, które dopiero później potrzebne będą, już teraz zakupić. — Jako szczególnie dobre i tanie polecam:

Materye na suknie do prania mają być całkiem wyprzedane po lecam dla tego
kratkowe materye na bluski 70 cm. szerokie, śliczne wzory za metr 15 fen.

Muśliny bawełniane w tylko prawdziwych wszystkich kolorach meter **27 fen.**

Katuny satynowe tylko prawdziwe kolory, najlepsze fabrykaty metr **53 fen.**

Wełniane muśliny modne wzory i kolory, za metr **75 fen.**

Białe materye na suknie także bardzo znacznie niższe.

3 serye materyi bluskowych pozostałe z zimy i resztek z lata aby wyprzątnąć ser. I ser. II ser. III **2,00 3,00 4,50** każdy kawał ma do półtrzecia metra materyi.

Parasole i parasolki aby wyprzątnąć po bardzo niżonych cenach.

800 szt. bielizny damskiej i męzk. damskie: koszule, majtki, pończochy, koszule nocne, kaftanki, jaczki do fryzowania, spódniki od najwyczejniejszych do najeleganciejszych.

Bielizna męzka i dla dzieci która w oknie cokolwiek zbrudzoną została po bardzo tanich cenach.

Proszę zważać na me okno wystawne z bielizną.

Rzadka sposobność sprawienia bardzo tanio urządzeń domowych

Koldry

watowane z dobrą podszewką „Jakonek” po 3,90 m., 5--6 m.

Koldry watowane z obu stron satyną obciągnięte, duże do tąd 10,50 m., teraz **7,50 m.**

Podpadająca oferta materyi na suknie.

3540 metrów materyi na suknie damskie

w wartości 1,50 - 3,75 sprzedawane będą po następujących cenach:

Serya 1.

130 cm szerokie jasne materye jako i

Zibelines tylko nowe mody latosiej zimy **90 f.**

Nape'es po

Serya 2.

Satin-Beiges

jako i inne materye na suknie 95-110 cm szerokie angielskie wzory metr po **1,50 m.**

Serya 3.

Materye na kostyумы

130 cm szerokie ciężka materya w angielskim guście metr po 1,80 m.

Pełna gwarancja za bezbłędne materye.

Nowa konfekcyja zimowa sezon 1907/1908

dla pań i dla dzieci **1/2** niżej zwykłej ceny.

Miałem okazją zakupić zapas tanich i modnych towarów z wielkich fabryk i sprzedaje póki zapas starczy tylko najnowsze fasony.

Zapas sukni kostyumowych czarne i kolorowe

Eleganckie kostjумы

z długimi, dobrze siedzącymi zakietami.

zakiety

dla dzieci i dorosłej młodzieży.

Paletoty i kołnierze „Golf” jedną trzecią, niżej zwykłej ceny.

Resztki konfekcyi letowej

muszą być całkiem wyprzedane dla tego polecam **zapas zakietów** wartości do 15 m. teraz **3,50 m.**

Czarne półpaltta

wartość do 40 m. teraz 24, 18, 13,50 10 m.

Paltoty od kurzu 12, 9, 6,50 4,50.

czarne długie kołnierze, niebieskie kołnierze dla dzieci, pierwsze od 8, ostatnie od 1,65 m.

Towary bawełniane:

W tym oddziale zniżyłem na czas mej wyprzedaży ceny znacznie i polecam między innymi:

Płótna na koszule tylko trwale w praniu, wypróbowane gatunki **teraz meter 28, 30, 33, 42 fen.**

Negligees damasty paskowe satyny, materye pikowe i barchany

»Cord« tylko pierwszorzędne wyroby **teraz meter 42, 50, 60 fen.**

Rzadka

sposobność taniego zakupu dla wypraw domowych na wsypy.

Czerwony Inlett i Drell tylko przepierane i trwale w kolorze, gatunki jedno i więcej kolorowe **wsypy do pierzyn** teraz **1,50, 180, 2,25 m.** na spódkie teraz od 1,50 m. począwszy.

Na dobrą **bieliznę** — **Louisiana** i **Macco-sukna** teraz metr 42 i 54 fen.

Na dobrą **pościel** 130 cm. szeroki **Li-non** teraz metr 68, 75, 90 fen.

Kilka z mody wyszłych **garnitur damastu na pościel z polyskiem** jedwabnym sprzedawać będą po bardzo znacznie niżonych cenach

Tanie wsypy dla biedniejszego stanu metr już od 30 fen.

Kratkowe **materye na wsypy** metr 27 i 30 fen. ciężkie gatunki teraz 42 fen. — 140 szerokie **kratkowe wsypy** teraz metr 75 fen.

Pierze i puch

tylko podwójnie czyszczone gatunki **bardzo wydajne**

Materye na fartuchy

300 metrów 84 cm. szerokie, teraz 30 fen. — **800 metrów** 130 cm. szerokie teraz metr 60 fen.

Oddział materyi dla mężczyzn

wielki zapas resztek zdadne na ubrania, kamizelki, paltoty, jopy, aby wyprzątnąć sprzedaje po tanich cenach. **Na życzenie wykonuje się elegancką garderobę na miarę pod gwarancją za dobre leżenie.**

Ceny powyższe istnieją tylko podczas obecnej wyprzedaży.